

Hanna Widacka

## W HOŁDZIE KRÓLOWI MICHAŁOWI

Krótkie panowanie króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego (19 czerwca 1669 r. – 10 listopada 1673 r.) pozostawiło znaczące ślady nie tylko w formie malarskiej i graficznej ikonografii tegoż monarchy<sup>1</sup>, lecz także w postaci niemałej liczby druków polskich i łacińskich jemu poświęconych<sup>2</sup>. Wśród siedemnastowiecznych wydawnictw na uwagę zasługuje ciekawa – także z punktu widzenia szaty ilustracyjnej – publikacja Stanisława Temberskiego (1610/1620 – 1679 ?), wydana tuż po koronacji młodego Wiśniowieckiego, w krakowskiej oficynie typograficznej Stanisława Piotrowczyka w 1669 r. Ów panegiryk, zaopatrzony w długi barokowy tytuł *Psalmes Coributeus Inclyta Gediminea Stirpe Tritaviâ, Firmatus ad solennem coronationem Serenissimi et Augustissimi Principis Michaelis Dei Gratia Poloniae, Lithuaniae, Russiae, Prussiae (...) Regis*<sup>3</sup>, którego autor – prawnik z zawodu, profesor i historyograf Akademii Krakowskiej, kanonik przemyski, a później sekretarz królewski<sup>4</sup> – zadedykował królowi Michałowi, podpisując się następująco: *Sacrae Majestatis, Vestrae Humillimus coram Deo Exorator, ac Servus, Stanislaus Temberski, Can. Prem.* Druk zilustrowano dwiema miedziorytniczymi tablicami, nieczęsto spotykanymi, skoro nie odnotował ich w opisie bibliograficznym skrupulatny Karol Estreicher.

Obie ryciny sztychował na miedzi czystym rylcem (bez śladu akwaforty) rodowity krakowianin Jan Aleksander Gorczyn (ok. 1618 – po 1695), rytownik

(niewysokiego zresztą lotu), drukarz i wydawca<sup>5</sup>. Prace te nie są znane w literaturze przedmiotu, a faktu tego bynajmniej nie zmienia zasygnalizowanie i (niezbyt fortunne) omówienie jednej z kompozycji w publikacji o historyczno-genealogicznym charakterze<sup>6</sup>, do czego powrócimy w dalszej części wywodów. Pomimo nienajlepszego artystycznego poziomu, wymienione miedzioryty Gorczyna warte są tyleż uwagi, co poprawnej analizy, zwłaszcza pod kątem graficznego warsztatu.

Pierwszy miedzioryt, niesygnowany (odcisk płyty 248 mm x 155 mm), zamieszczony przed kartą tytułową druku, przedstawia – w sposób bardzo typowy dla Gorczyna, tzn. z zastosowaniem *horror vacui* – apoteozę herbu, a zarazem i rodu Wiśniowieckich (il. 1). W centrum kompozycji widnieje *tempietto* z wpisanymi weń herbami polskimi, wśród których znajduje się (na kopule) herb własny królewskiej rodziny, o nieprawidłowym rysunku gwiazdy ośmioramiennej (zamiast o sześciu ramionach)<sup>7</sup>. Kopułę, z obiegającym ją napisem *CORIBVTEA DOMVS*, wieńczy postać masywnej, statycznej Famy o rozłożonych skrzydłach, dmącej w dwie trąby, z których wysuwają się wstęgi z inskrypcjami *per totum MICHAEL* oraz *Vulgabitur arbem*. Oprócz Famy kopułę wieńczy dwie chorągwie z Orłem Białym po lewej i Pogonią litewską po prawej stronie, składające się ze wspomnianymi trąbami na kształt zbliżony do trapezu. Wejścia do budowli – świątyni, akcento-

wanego antycznym portykiem, strzeże Orzeł z koroną królewską w uniesionym wysoko dziobie i z herbem Wiśniowieckich na piersi, stojący dumnie na kuli z inskrypcją *NON MOEBITVR*. Kula spoczywa na kamiennej podstawie, przymocowana doń dwoma łańcuchami, umajonymi laurem. Po bokach *tempietta* wznoszą się ułożone dekoracyjnie militaria, zaś niżej – na tle flizów posadzki o kwiatowym ornamentcie – stoją dwie kobiece Alegorie, zdające się podtrzymywać ową budowlę. Z lewej strony Fortuna, z zawiązanymi oczami, opiera lewą stopę na kole; z prawej Victoria z parą uciętych (zapewne orlich) skrzydeł u stóp, trzyma palmową gałąź. W górnych narożach opisanej kompozycji, na tle migotliwego nieba, pyszni się napis *FELICITAS REGNI*.

Nagromadzenie tych wszystkich elementów, stłoczonych praktycznie na jednym planie (bo u Gorczyńca jest zawsze krucho z perspektywą), męczy oko i uniemożliwia objęcie kompozycji jednym spojrzeniem. Z kolei sam proces autopsji miedziorytu od razu rozpada się, jak w kalejdoskopie, na kolejne szczegóły, przy czym dotkliwe braki rysunkowe potęgują uczucie niepewności i zagubienia. Posadzka rysuje się niby w perspektywie, ale zdeorientowany widz nie wie tak naprawdę, czy *tempietto* faktycznie stoi na tym ozdobnym pawimencie, czy też unosi się w powietrzu, skoro dźwigają je (nawiasem mówiąc bez najmniejszego wysiłku) Fortuna i Victoria. A dalej – świątynka ujęta jest – co sugeruje rysunek dachu – z górnego punktu widzenia, ale tambur z kopułą już nie, podobnie jak dekoracyjne pano-plia po bokach, zawieszane właściwie w próżni. Kreska, jaką stosuje Gorczyńca, jest wszędzie jednakowa, bez względu na to, czy oddaje obłoki i promienie, czy kamień, tkaninę lub cielesną powłokę

trzech Alegorii. Stąd miedzioryt wydaje się płaski, bez planów i bez głębi. Jego pewną zaletą jest niewątpliwa dekoracyjność i rozbijająca naiwność – cechy typowe dla prowincjonalnego warsztatu graficznego (a takim był wówczas krakowski) drugiej połowy XVII stulecia.

Analogiczne cechy odnajdujemy w drugiej, większej rycinie (odcisk płyty 338 mm x 500 mm), zaopatrzonej już w sygnaturę artysty: *Ioannes Alexander Gorczyn Sculpsit / Polonus Cracoviae* oraz w rytowaną inskrypcję, sygnowaną przez jej autora: *Qui CORIBVTEAM rectè vis noscere STIRPEM.s / Inspice Signiferum; quém Zodiacus agit. / LECHICA Progenies GEDIMIN, dum regnat ad Arcton / Tunc REX IAGELLO; tunc CORIBVTVS adest, Stanislaus à Sternberg / Temberski AVTHOR Cañ. Praem.* Miedzioryt (il. 2), zamieszczony między stronami druku, przed stroną oznaczoną K2, zainteresował Mieczysławę Chmielewską (1995), która omówiła go pod kątem heraldyki rodu Wiśniowieckich<sup>8</sup>, niestety nie bez błędów, zarówno w interpretacji ikonograficznej samej kompozycji, jak i w znajomości graficznej terminologii, bardzo przecież specyficznej<sup>9</sup>.

Kompozycja, choć odbita z jednej płyty i w zamyśle artysty tworząca organiczną całość, rozpada się wszakże na dwie osobne części, sprawiające wrażenie mechanicznie zestawionych i niespójnych. Wyobraża jeźdźca – rycerza w pełnym rynsztunku, na wspiętym koniu, dźwigającego na prawym ramieniu ogromny proporzec z przedstawieniem drzewa genealogicznego Wiśniowieckich, nadziany na kopię husarską. W lewym dolnym rogu tej płaskiej kompozycji, na oddalonym zboczu o niskim horyzoncie, widoczna jest scena bitewna.

Brodaty i wąsaty dostojny rycerz, ubrany w szyszak z pióropuszem, ka-

racenę z karwaszami i słonecznym emblematem na piersi, w układający się miękko kaftan, obcisłe spodnie i wysokie buty z ostrogami, na lewym ramieniu nosi owalny kałkan z herbem Wiśniowieckich. Herb ów, zwieńczony mitrą książęcą i otoczony łańcuchem orderowym<sup>10</sup>, zawiera tę samą dowolność w rysunku gwiazdy, co omówiony uprzednio mniejszy sztych Gorczyna. U lewego boku rycerza wisi przytroczone szable wschodnia, stopy spoczywają w strzemionach. Równie bogaty, co ubiór jeźdźca, jest rząd koński, w którym zwraca uwagę pęk trzech strusich piór, zdobiący łeb zwierzęcia. Zauważalne są również ewidentne błędy rysunkowe, zwłaszcza w potraktowaniu postaci mężczyzny, w której nastąpiło zachwianie proporcji: głowa i tors wydają się za duże w stosunku do reszty ciała. Poza tym Gorczyn i tutaj ma kłopoty z perspektywą, o czym świadczy choćby ujęcie obu rąk, zupełnie niespójnych z tułowiem i sprawiających wrażenie sztucznego, obcego elementu. Prezentowany przez rycerza duży proporzec zwisa z kopii płasko, bez najmniejszej zmarszczki tak, aby w całej okazałości można było prześledzić drzewo genealogiczne rodu Wiśniowieckich oraz ich antenatów, wywodzących się od wielkiego księcia litewskiego Gedymina (ok. 1275-1341). Drzewo genealogiczne, osadzone nieprzypadkowo na tle winorośli<sup>11</sup>, wypełnia do granic możliwości niemal prostokątną płaszczyznę.

Jest to tak ulubiony przez Gorczyna *horror vacui*, przejawiający się w maksymalnym stłoczeniu okrągłych pól z imionami, nazwiskami i godnościami wybranych osób. Są wśród nich nie tylko znakomite postacie, z którymi Wiśniowieccy byli połączeni więzami krwi, lecz także osoby całkowicie obce – błogosławieni i święci polscy (jak np.

Michał Giedroyć, Szymon z Lipnicy, Stanisław Kostka). Umieszczenie ich „biogramów” w wymienionej genealogii, w dodatku dość chaotycznie, bez zachowania chronologicznego porządku, da się wytłumaczyć ogólnym klimatem epoki Kontrreformacji oraz chęcią zapewnienia królowi Michałowi silnego duchowego zaplecza<sup>12</sup>.

Niewątpliwie – co podkreśliła wspomniana Mieczysława Chmielewska<sup>13</sup> – owa graficzna genealogia, wykazująca skoligacenie króla Michała z najznakomitszymi dynastiami europejskimi – macedońską, Lascarisów, Arpadów, Andegawenów, Rurykowiczów i Habsburgów, a przede wszystkim Piastów i Jagiellonów, podnosiła dostojeństwo i prestiż całego rodu Wiśniowieckich. Nieprzypadkowo zatem „drzewo” znalazło się pod opieką Opatrzności Bożej (promienisty trójkąt) i Archaniola Michała z mieczem ognistym i tarczą na kształt słońca, emblematem identycznym z tym widniejącym na piersi brodatego jeźdźca.

Pora wreszcie postawić pytanie, kim on jest naprawdę, bo przecież w intencji Temberskiego i Gorczyna wizerunek odnosi się do jakiejś konkretnej postaci. Rzeczona Chmielewska hipotetycznie zidentyfikowała rycerza jako ojca króla Michała, tzn. księcia Jeremiego Wiśniowieckiego<sup>14</sup>, lecz ta hipoteza nie przekonuje, i to nie tylko z uwagi na niemożność jej weryfikacji wobec zadziwiającego braku jakiegokolwiek wiarygodnego portretu kniazia Jaremy<sup>15</sup>. Punktem wyjścia dla właściwej identyfikacji rycerza jest cytowany uprzednio napis łaciński, znajdujący się u dołu ryciny, tuż pod kompozycją. Jego treść wyraźnie wskazuje na osobę Korybuta (którego imię – rzadkie już w XVII stuleciu – nadano, jako jedno z trzech, synowi Jeremiego: Michał Tomasz Korybut),

postać historyczną, nie legendarną.

Chodzi o Korybuta – syna wielkiego księcia Olgierda i rodzzonego brata Władysława Jagiełły – ochrzczonego w obrządku wschodnim imieniem Dymitra, księcia nowogrodzko-siewierskiego 1386-1392/93, zmarłego po 1404 roku (w sztychowanej genealogii króla Michała tegoż Korybuta określono: *DEMETRIVS / CORIBVTVS. / SEVERIAE / CZERNICHOVIAE / NOVOGRODI DVX / RVSSIAE PRIN - / CEPS*)<sup>16</sup>. Niewiele o nim wiadomo poza tym, iż ożeniony z księżniczką riaszańską Anastazją, miał z nią trzy córki i trzech synów, z których Fiodor (1422-1440), zapewne identyczny z kniazem Fedko Nieświzkim, był protoplastą książąt Zbaraskich i Wiśniowieckich<sup>17</sup>. Heraldyk Kasper Niesiecki, nie będąc konsekwentny w wyliczaniu potomstwa Korybuta, podaje wszakże, iż trzech jego synowie *mężnie się ściera- jąc z Tamerlanesowem wojskiem i Edygą jego hetmanem, między inszemi znacznemi tak Polskimi, jako i Litewskimi Panami, trupem na placu boju legli w roku 1399*<sup>18</sup>. Zapewne właśnie to tragiczne wydarzenie zarejestrował Gorczyn w tle portretu Korybuta. Nie jest to więc scena potycz-

ki hufców księcia Jeremiego z Kozakami, jak sugeruje Chmielewska<sup>19</sup>.

Nie wiadomo, z jakich wzorów rysunkowych korzystał Gorczyn, wykonując omówione wyżej ryciny. Możliwe, że skazany był na własne umiejętności, zważywszy na mizerny artystyczny poziom miedziorytów. Udział w nich Stanisława Temberskiego mógł (lecz nie musiał) ograniczyć się tylko do ogólnego pomysłu ilustracji, i to raczej, sugestii słownej aniżeli projektu plastycznego. Tej kwestii raczej nie da się już rozstrzygnąć.

Panegiryk Temberskiego trafiał znakomicie w nadzieje i oczekiwania polskich mas szlacheckich, uwiedzionych legendą kniazia Jaremy i oszołomionych blaskiem jego sławy wojennej, kiedy wybierano królem młodego Wiśniowieckiego. Niejeden anonimowy szlachcic szczerze się radował, składając rymy stosowne do własnych możliwości w rodzaju: *Niech będzie Bogu chwała, / W wigilią Bożego Ciąta / Obraliśmy króla Michała*<sup>20</sup>. Jak młody książę poradził sobie z trudami rządzenia, przekonano się niebawem, dochodząc do smutnego wniosku, że nie była to *Felicitas Regni*.

- 1 W przypadku grafiki zob.: H. Widacka, *Piast na elekcyjnym tronie. Michał Korybut Wiśniowiecki w grafice XVII i XVIII wieku ze zbiorów polskich i francuskich*, Warszawa 2009, Biblioteka Narodowa.
- 2 Zestawił je K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 33, Kraków 1939, s. 88 – 92 (w tym odsyłacze).
- 3 Egzemplarz w Zakładzie Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. XVII.4.3714. Zob. K. Estreicher, op. cit., t. 31, Kraków 1936, s. 85-86.
- 4 Biogram Temberskiego zob.: *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 33: *Piśmiennictwo staropolskie* (oprac. zespół pod kierunkiem Romana Pollaka), Warszawa 1965, s. 335.
- 5 Biogram Gorczyna zob. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 2, Warszawa 1975, s. 401-402 (Stefania Krzysztofowicz).
- 6 Mowa o artykule Mieczysławy Chmielewskiej *Pochodzenie i koligacje Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Idee drzeworytu [!] Stanisława Temberskiego i Jana Aleksandra Gorczyna z 1669 roku*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, t. 6, Poznań-Wrocław 1995 (pod red. Marka Górnoego), s. 63-74.
- 7 Według opisu Kaspra Niesieckiego *księżyc powinien być obiema rogami na dół obrócony, barkiem zaś do góry, w pośrodku jego gwiazda o sześciu promieniach, na barku jego stoi krzyż ale troisty, to jest jeden na prostej linii, dwa w poprzek, jeden z jednego boku, drugi z drugiego, w polu czerwonym, na hełmie książęca mitra* (K. Niesiecki, *Herbarz polski (...) powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 9, Lipsk 1842, s. 345).
- 8 Por. przypis 6. Autorka wykorzystwała tu odbitkę, wklejoną sztucznie do jednostki archiwalnej o tytule: *Electionem regis Michaelis concernentia*, tomus 3, liczącej 492 karty rękopiśmienne. Dzieło to, ongiś w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, w latach 80. XX w. zostało przekazane do zbiorów



Jan Aleksander Gorczyn : Portret konny księcia Korybuta - Dymitra z drzewem genealogicznym rodu Wiśniowieckich, miedzioryt, 1669. Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdzie jest dostępne pod sygnaturą 1244 (Nabytki). Zob. M. Chmielewska, op. cit., s. 63.

- 9 Autorka określiła miedzioryt Gorczyńskiego jako drzeworyt, w związku z czym, w odniesieniu do sztycharza użyła niefortunnego terminu „rzeźbiarz” (tamże, s. 65). Poza tym z uwidocznionej na rycinie inskrypcji autorstwa Temberskiego wysnuła błędny wniosek, iż był on też współtwórcą miedziorytu (nie wiadomo oczywiście, w jakim charakterze – rysownika czy też może grafika?), co nie jest prawdą. Temberski jest autorem *stricte* druku oraz treści sztychowanej inskrypcji, ale nie ryciny.
- 10 Jest to Order Złotego Runa (otrzymał go król Michał niedługo po koronacji, od króla hiszpańskiego Karola II z rąk posła Haracha w dniu 6 października 1669 r.), jakkolwiek artysta zwisającą u dołu figurkę baranka uczynił prawie nieczytelną. Por.: A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Kraków 2007, s. 70.
- 11 Wyjątkowo bogatą symbolikę winogron i winorośli zestawia Władysław Kopaliński w *Słowniku symboli*, Warszawa 1990, s. 468-469.
- 12 M. Chmielewska, op. cit., s. 73.
- 13 Tamże, s. 74.
- 14 Tamże, s. 65-66.
- 15 J. Widacki, *Kniaź Jarema*, Katowice 1984, s. 285-286.
- 16 Nie należy mylić go z innym synem Olgerda, noszącym również imię Dymitr, zrodzonym z pierwszej żony, Marii księżniczki witebskiej, księciem briańskim, trubczewskim i starodubskim, poległym w bitwie nad rzeką Worską 12 sierpnia 1399 r. Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 16.
- 17 Tamże, tabl. 16, 175 i 176. Zob. też J. Widacki, op. cit., s. 8-10.
- 18 K. Niesiecki, op. cit., s. 347. Mowa o krwawej bitwie nad rzeką Worską 12 sierpnia 1399 r. między wojskami tatarskimi pod dowództwem Egedeja (Edygi), jednego z tamerlanowych wodzów Złotej Ordy, a armią wielkiego księcia Witolda. Sprzymierzone siły chrześcijańskie doznały wówczas straszliwej klęski : zginęło tam podobno 74 kniaziów litewskich i ruskich (w tym dwaj bracia Jagiełły – Andrzej, książę połocki, oraz wymieniony wyżej Dymitr – książę briański, trubczewski i starodubski). Polegli też prawie wszyscy Polacy wraz ze Spytkiem z Melsztyna (J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006, s. 176).
- 19 M. Chmielewska, op. cit., s. 65.
- 20 Cyt. za Jerzym Besalą: *Matżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni*, Warszawa 2007, s. 256.



Jan Aleksander Gorczyn: Apoteoza herbu i rodu Wiśniowieckich, miedzioryt, 1669.  
Biblioteka Narodowa w Warszawie